

Sygn. akt I ACa 460/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SA Agnieszka Sołtyka SA Dariusz Rystał (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Olga Sikorska-Łatacz

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa K. N.

przeciwko A. J.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 26 lutego 2015 roku, sygn. akt I C 619/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że w miejsce kwoty 21.247,42 zł (dwadzieścia jeden tysięcy dwieście czterdzieści siedem złotych i czterdzieści dwa grosze) zasądza kwotę 20.744,50 zł (dwadzieścia tysięcy siedemset czterdzieści cztery złote i pięćdziesiąt groszy);

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSA A. Sołtyka SSA M. Gołuńska SSA D. Rystał

Sygn. akt I ACa 460/15

UZASADNIENIE

Powódka K. N. wniosła o zasądzenie od pozwanej A. J. kwotę 145 000 zł, w której zawierają się także odsetki ustawowe. Po sprecyzowaniu przez nią roszczenia okazało się, że wartość dochodzonych kwot wyniosła 135 650,83 zł. Powódka

wskazała, że jest córką zmarłego (...) r. po ciężkiej chorobie nowotworowej P. N.. Gdy przebywał on w szpitalu pozwana wypłaciła z jego rachunku bankowe środki pieniężne bez upoważnienia. Środki te stanowiły majątek wspólny rodziców powódki, którzy pozostawali w związku małżeńskim w ustroju wspólności majątkowej. Pozwana posługiwała się telefonem komórkowym P. N. by potwierdzać transakcje. Początkowo podawała, że nie zna P. N., potem twierdziła, że żyła z nim w konkubinacie. Powódka zarzucała także pozwanej, że ta po śmierci P. N. zlikwidowała jego laptop i telefon wraz z kartą, by ukryć dowody demaskujące jej działania. Powódka przyznała także, że część pobranych pieniędzy pozwana oddała.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa adwokackiego. Pozwana wyjaśniała, że P. N. zamieszkał z nią w lokalu przy Placu (...) w S. po rozstaniu z żoną, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Miała dostęp do karty bankomatowej P. N., znała numer PIN i dane potrzebne do przelewów. Przyjaciele postrzegali ich jako małżeństwo. Kontakty P. N. z żoną i córką ograniczały się do przekazywania pieniędzy na utrzymanie. Wspólny lokal P. N. przekazał pozwanej na mocy zawartej w 2008 r. umowy dożywocia. Kwoty z rachunku bankowego pozwana pobierała na życzenie P. N.. Pieniądze zebrane na rachunku stanowiły ich wspólny majątek, do dysponowania którym oboje byli upoważnieni. Część pobranych środków pozwana zwróciła powódce „dla świętego spokoju”. Nadto roszczenie powódki sprzeczne jest z zasadami współżycia społecznego.

Powódka zaprzeczyła jakoby pozwana była partnerką P. N.. Podawała, że pozwana była dla niego jedynie opiekunką, a ojciec powódki był nadal związany uczuciowo ze swoją żoną i wspólnie planowali zamienić dwa posiadane mieszkania na jeden duży dom.

Wyrokiem z 26 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej A. J. na rzecz powódki K. N. kwotę 21.247,42 zł (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II), zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3074,45 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III), nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 1087,50 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt IV) oraz nakazał pobrać od powódki z roszczenia zasądzonego w pkt I wyroku na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 6162,50 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt V).

Sąd Okręgowy ustalił, że P. N. pozostawał w związku małżeńskim z U. N. od 28 kwietnia 1977 r., nie zawierali umów majątkowych małżeńskich. Ze związku mieli jedno dziecko, K. N.. P. N. miał córkę z pierwszego małżeństwa. Mieszkał on z żoną i córką przy ul. (...) w S.. W tamtym okresie pełnił różne funkcje publiczne. Z A. J. związał się pod koniec lat 90-tych. Początkowo para mieszkała w mieszkaniu P. N. w P., a od 2002 r. w kupionym przez niego lokalu przy Placu (...). Para prowadziła wspólne gospodarstwo domowe, łączyła ich więź uczuciowa i fizyczna. P. N. nie utrzymywał bliskich relacji z żoną, nadal pozostawał jednak z nią w związku małżeńskim. Na utrzymanie miesięcznie przekazywał powódce 1000 zł, a żonie 1500 zł. P. N. zamierzał rozwieść się z żoną, ale obawiał się, że podjęcie kroków prawnych może wywołać negatywne zachowania ze strony żony, których jako osoba publiczna chciał uniknąć. Gdy P. N. rozpoczął pracę jako pilot morski, para umówiła się, że prze dwa tygodnie w miesiącu, kiedy P. N. chodził do pracy, A. J. będzie spała w swoim mieszkaniu. Pozwana wykorzystywała to mieszkanie niekiedy na spotkania z koleżankami. Gdy P. N. miał wolne, pozwana spędzała wszystkie noce w jego mieszkaniu.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji wynika, że w marcu 2008 r. zdiagnozowano u P. N. chorobę nowotworową. P. N. był hospitalizowany i wielokrotnie poddawany zabiegom chemioterapii. A. J. zajmowała się partnerem, odwiedzała w szpitalu, przynosiła niezbędne rzeczy, zajmowała się domem i opłacaniem rachunków za mieszkanie przy Placu (...). P. N. miał otwarty rachunek oszczędnościowy nr (...) i rachunek bieżący nr (...) w (...) Banku (...) S.A. Do rachunku bieżącego wydana została karta PIN upoważniająca do pobierania środków pieniężnych z bankomatu, natomiast do rachunku oszczędnościowego karta taka nie została wydana. Dokonywanie przelewów internetowych wymagało każdorazowo potwierdzenia transakcji kodem przesyłanym przez bank sms-em na jego telefon komórkowy o numerze (...). Z regulaminów świadczenia usługi systemu bankowości internetowej wynika, że dyspozycje dla rachunku mógł składać tylko jego użytkownik z nadanym identyfikatorem. Dla danego identyfikatora dyspozycje mógł składać posiadacz rachunku lub osoba uprawniona. Pozwana nie miała wspólnego rachunku z P. N..

W trakcie choroby, na prośbę P. N. pozwana wypłacała z bankomatu określone kwoty, które przeznaczone były na opłacenie rachunków za mieszkanie, kupno leków i zakupy do domu. 9 czerwca 2008 r. P. N. zawarł z pozwaną umowę dożywocia, na mocy której przeniósł na pozwaną własność lokalu mieszkalnego położonego przy Placu (...).

Sąd pierwszej instancji ustalił także, że 21 sierpnia 2009 r. P. N. ponownie trafił do szpitala. Był odwiedzany przez przyjaciół, pozwaną i jej siostrę. P. N. wskazał pozwaną jako opiekunkę, upoważnił ją do otrzymywania informacji o jego stanie zdrowia. Powódka i żona P. N. nie odwiedzały go. Wiedziały o jego chorobie, ale nie interesowały się stanem jego zdrowia. Na prośbę partnera, A. J. wypłaciła z jego rachunku bieżącego dwie kwoty po 1000 zł z przeznaczeniem na zakup dla niego jedzenia, napojów odżywczych, kosmetyków do higieny i pielęgnacji. Zamierzała także postarać się o butlę z tlenem na potrzeby partnera po jego wyjściu ze szpitala. Na kilka dni przed śmiercią P. N. chciał uregulować sprawy finansowe z pozwaną, powiedział, by przelała ona z jego rachunku bankowego na swoje konto kwotę 150 000 zł. Świadkiem tej rozmowy był M. Z. (1). 2 września 2009 r. A. J. przelała na swój rachunek kwotę 80 000 zł. P. N. na jeden dzień przekazał jej telefon komórkowy, by mogła potwierdzić transakcję. Na inny rachunek pozwana przelała kwotę 392,83 zł. Partner pozwanej chciał także, by zajęła się ona jego pochówkiem, postawiła nowy pomnik na miejscu pochówku, a także miała opiekować się grobem w późniejszych latach. W tym celu polecił, by pozwana wypłaciła z konta partnera kwotę 30 000 zł. Rozmowę tę słyszała siostra pozwanej.

Z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy wynika także, że P. N. zmarł w szpitalu (...) r., organizacją jego pogrzebu zajęła się pozwana i jego brat. Pogrzeb odbył się 11 września 2009 r. Powódka i jej matka nie zostały poinformowane przez nikogo z rodziny P. N. o jego śmierci, miejscu i terminie pogrzebu. Tuż po śmierci P. N. pozwana przelała z jego rachunku na swoje konto kwotę 30 000 zł. Transakcja została potwierdzona kodem przesłanym przez bank na telefon komórkowy P. N.. Pozwana odebrała ze szpitala rzeczy osobiste P. N.. Z bankomatu wypłaciła także z jego rachunku 3200 zł.

Sąd I instancji ustalił, że 14 września 2009 r. pozwana zleciła (...) publikowanie informacji o śmierci P. N., złożyła także w Urzędzie Miejskim w S. wniosek o wydanie nowego dowodu osobistego w związku ze zmianą zameldowania na pobyt stały w lokalu przy Placu (...).

Pozwana i jej matka kilka dni po pogrzebie skierowały do Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym. Zataiły informację, że zmarły posiadał jeszcze jedną córkę. Postanowieniem z 22 września 2009 r. Sąd stwierdził, że spadek po P. N. nabyły na podstawie ustawy U. N. i K. N. z dobrodziejstwem inwentarza, każda w 1/2 części. Powódka otrzymała informację od banku, w którym zmarły miał konto o wykonywanych transakcjach. Powódka ustaliła miejsce pracy pozwanej i skontaktowała się z nią telefonicznie w grudniu 2009 r. Przedstawiła się jako K. N. i podniesionym głosem zarzucała pozwanej kradzież pieniędzy i samochodu należących do jej ojca. Powódka złożyła do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez A. J.. Pozwana została poinformowana, że środki pobrane z rachunku zmarłego po jego śmierci należą do spadku i powinny zostać zwrócone spadkobiercom. Pozwana zwróciła K. N. kwotę 33 200 zł. Pełnomocnik powódki sporządził także wezwanie do zapłaty datowane na 2 marca 2010 r., w którym wezwał pozwaną do zapłaty w terminie 7 dni kwoty 82 000 zł. Na wniosek prokuratora postanowienie z dnia 22 września 2009 r. zostało zmienione w ten sposób, że Sąd Rejonowy stwierdził, iż spadek po P. N., na podstawie ustawy, z dobrodziejstwem inwentarza nabyły U. N., K. N. i E. S., każda po 1/3 części, postanowienie to jest prawomocne. Powódka wezwała pozwaną pismem z 20 stycznia 2012 r. do zapłaty kwoty 2149 zł tytułem kwot pobranych z konta P. N., a także do zapłaty odsetek ustawowych za przetrzymanie kwoty 33 200 zł.

Sąd Okręgowy ustalił także, że powódka wniosła przeciwko A. J. akt oskarżenia, oskarżając pozwaną o dokonanie zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy określonych kwot wypłacanych w bankomacie i z konta należącego do P. N., a także o dokonanie przywłaszczenia komputera i telefonu komórkowego. Wyrokiem z 19 listopada 2013 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie uniewinnił A. J. od zarzutów zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy. Sąd karny ustalił także, że A. J. przywłaszczyła telefon komórkowy zmarłego. Telefon ten wchodził w skład masy spadkowej przysługującej ustawowym spadkobiercom P. N.. Sąd karny ustalił, że A. J. dopuściła się wykroczenia kwalifikowanego z art. 119 §1 k.w. i na podstawie art. 45 § 1 k.w. postępowanie o ten czyn umorzył. Wyrok ten jest prawomocny.

Sąd Okręgowy w oparciu o tak ustalony stan faktyczny w sprawie uznał powództwo za częściowo zasadne.

Sąd I instancji wskazał, że powódka domagała się w procesie od pozwanej zwrotu kwot pobranych przez pozwaną z rachunku bankowego ojca powódki – P. N., przy czym suma tych kwot była mniejsza niż wartość zgłoszonego roszczenia i wynosiła 135 650,83 zł. Zdaniem powódki kwoty te zostały pobrane bez stosownego upoważnienia i doprowadziły do wzbogacenia się pozwanej, była to kradzież.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, zebrane w sprawie dowody potwierdziły, że od końca lat 90-tych pozwana z P. N. żyli w konkubinacie, łączyła ich więź uczuciowa, fizyczna i gospodarcza, mieszkali razem w lokalach mieszkalnych kupionych przez P. N.. Twierdzenia zaś powódki, jakoby jej ojciec i jej matka byli ze sobą związani aż do śmierci ojca powódki, że razem mieszkali, a ich pożycie układało się tak jak w zgodnym, kochającym się małżeństwie, nie zostały poparte żadnymi dowodami. Zeznania powódki w tym zakresie we fragmentach raziły brakiem logiki i oderwaniem od zasad doświadczenia życiowego. Również wyjaśnienia powódki na temat tego, dlaczego wraz z matką nie wiedziały o ostatnim pobycie P. N. w szpitalu i dlaczego przez ten czas nie próbowały się z nim nawet kontaktować telefonicznie są w ocenie Sądu Okręgowego nielogiczne, a sytuacja, w której żona i córka, z którymi P. N. miał rzekomo pozostawać w bliskich rodzinnych relacjach nie towarzyszyły mu w chorobie i nie interesowały się jego losem w ostatnich dniach życia jawi się jako kuriozalna. Tłumaczenie, że powódka miała swoje własne problemy zdrowotne stanowiące przeszkodę do kontaktów z ojcem razi w takiej sytuacji naiwnością tym bardziej, że powódka nie przedstawiła żadnych dowodów, które mogłyby potwierdzić przedstawioną przez nią przyczynę braku kontaktów z umierającym ojcem, poprzestając na enigmatycznych stwierdzeniach, że ratowała wówczas własne życie. Powódka i jej matka wiedziały o chorobie P. N., a mimo to nie zabiegały o stały kontakt z nim.

Sąd Okręgowy podkreślił, że pozwana konsekwentnie od początku postępowania twierdziła, że żyła z P. N. w długotrwałym nieformalnym związku. Znalazło to potwierdzenie również w zeznaniach świadków. Jednakże ustalenie, że A. J. żyła z P. N. w związku konkubenckim i prowadziła z nim wspólne gospodarstwo domowe nie przesądza o tym, że środki pieniężne zgromadzone na jego rachunku bankowym w czasie trwania konkubinatu stanowiły ich wspólną własność. W zależności od okoliczności konkretnej sprawy, odnośnie rozliczeń majątkowych po ustaniu konkubinatu, dopuszcza się stosowanie przepisów o zniesieniu współwłasności bądź przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. W niniejszej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, że środki pieniężne zgromadzone na rachunku bankowym P. N., stanowiły wspólną własność jego i pozwanej. Pozwana nie naprowadziła żadnych obiektywnych dowodów potwierdzających fakt dokonania przez nią wpłat na ten rachunek w czasie trwania konkubinatu, chociażby w postaci potwierdzeń przelewu. Okoliczności te nie wynikały także z twierdzeń świadków, którzy nie posiadali szczegółowej wiedzy o finansach pozwanej i P. N.. W ocenie Sądu Okręgowego, treść zeznań świadków pozwala przyjąć, że pozwana i P. N. prowadzili wspólne gospodarstwo domowe i wspólnie ponosili wydatki związane z bieżącym utrzymaniem, natomiast nie są wystarczające by uznać, że środki zgromadzone na rachunku bankowym P. N. stanowiły ich wspólne oszczędności. Ze względu na to, że P. N. przez cały czas pozostawał w związku małżeńskim z U. N., z którą łączył go ustrój wspólności ustawowej, środki zgromadzone na wspomnianym rachunku należało uznać za składnik majątku wspólnego małżonków, zgodnie z art. 31 k.r.o.

Sąd Okręgowy podkreślił, że data śmierci P. N., tj. (...) r., ma istotne znaczenie dla oceny skuteczności czynności związanych z pobraniem przez pozwaną określonych kwot z rachunku bankowego ojca powódki. Za wiarygodne należało uznać twierdzenia pozwanej, że dwie kwoty po 1000 zł zostały wypłacone za zgodą i wiedzą P. N., z przeznaczeniem na opłacanie bieżących rachunków i zakup artykułów mu potrzebnych. Zasady doświadczenia życiowego pozwalają uznać też za niewątpliwą fakt, że w przypadku ciężkiej choroby i pobytu w szpitalu osoby bliskie starają się dostarczyć choremu wszystkich niezbędnych rzeczy by zapewnić lepszy komfort i wesprzeć w walce z chorobą. Pozwana podejmując te kwoty z rachunku bankowego P. N. działała na jego zlecenie i na jego rzecz. Brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwana uzyskała te środki dla siebie kosztem majątku ojca powódki.

W odniesieniu do kwoty 33 200 zł, pobranych z rachunku bankowego P. N. po jego śmierci, Sąd I instancji wskazał, że z chwilą zgonu ojca powódki, własność tych środków przeszła na spadkobierców P. N.. Pozwana nie wykazała, by P. N. dokonał ważnego rozporządzenia tymi środkami na jej rzecz na wypadek swojej śmierci. Nawet jeśli uznać, że

kwota 30 000 zł miała być przeznaczona na renowację nagrobka rodziców P. N. i pokrycie kosztów dalszej opieki nad grobem, w którym miał być pochowany także P. N., zgodnie z ustnie zawartą umową, to nie uprawniałoby to pozwanej do pobrania tego wynagrodzenia ze środków pieniężnych, które po śmierci P. N. stały się własnością jego spadkobierców. To samo dotyczyło kwoty 3200 zł przeznaczonej na organizację spotkania pożegnalnego z przyjaciółmi partnera życiowego pozwanej. Skoro nie doszło do ważnego rozporządzenia kwotą 33 200 zł na rzecz pozwanej, to pobranie przez nią tej kwoty z rachunku bankowego P. N. należy kwalifikować jako bezpodstawne wzbogacenie, o jakim mowa w art. 405 k.c.

Sąd I instancji dokonał także oceny kwoty 80 000 zł, przelanej przez pozwaną z rachunku bankowego P. N. jeszcze za jego życia. Z uwagi na spójność zeznań pozwanej i świadka M. Z. (1), Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne, że P. N. postanowił przekazać pozwanej kwotę 150 000 zł ze środków zgromadzonych na jego koncie oszczędnościowym, a pozwana realizując jego wolę zleciła przelew w systemie bankowości internetowej, wykorzystując do tego dane P. N. potrzebne do logowania w systemie banku oraz jego telefon komórkowy, na który bank przesłał kod potwierdzający złożoną dyspozycję przelewu. W ocenie Sądu orzekającego należało przyjąć, że była to darowizna dokonana przez ojca powódki na rzecz A. J.. Mając na uwadze przepis art. 890 § 1 k.c., Sąd I instancji wskazał, że P. N. ujawniając pozwanej dane umożliwiające zalogowanie się w internetowym systemie bankowym oraz udostępniając własny telefon komórkowy dla potwierdzenia dyspozycji przelewu, w sposób jednoznaczny wyraził swoją akceptację dla dokonania tej czynności przez pozwaną. Sugestie powódki, jakoby pozwana w sposób nieuprawniony weszła w posiadanie tych danych oraz telefonu P. N. nie znalazła pokrycia w dowodach. W kontekście zeznań świadków, twierdzenia powódki jawią się jako niewiarygodne. Wola P. N., co do darowania pozwanej kwoty 80 000 zł, nie przesądza jednak o skuteczności zawartej umowy darowizny. Zgodnie z art. 37 § 1 pkt 4, § 2 i 3 k.r.o., ważność umowy darowizny dokonanej z majątku wspólnego małżonków, wymagała zgody U. N.. Pozwana natomiast nie wykazała, by U. N. wyraziła taką zgodę, ani też, by wyznaczyła U. N. termin do potwierdzenia tej umowy, który upłynął bezskutecznie. W związku z tym umowa darowizny dokonana przez ojca powódki bez zgody jego żony jest czynnością nieważną, a świadczenie spełnione w wykonaniu tej umowy świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 § 2 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że powódka, jako spadkobierczyni P. N., może domagać się zwrotu kwoty 33 200 zł oraz 80 000 zł w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Pobranie tych kwot doprowadziło do zubożenia majątku P. N., a w konsekwencji jego spadkobierców. Z drugiej strony uzyskanie tych kwot przez pozwaną spowodowało jej wzbogacenie, a zatem stosownie do art. 405 k.c., ciąży na niej obowiązek zwrotu tych kwot. Sąd I instancji, orzekając o obowiązku zwrotu powódce powyższych kwot miał na uwadze, że kwota 33 200 zł została już jej zwrócona. Nadto środki zgromadzone na rachunku bankowym ojca powódki stanowiły jego majątek wspólny z żoną, a zatem w skład spadku wszedł tylko udział 1/2 w prawie własności tych środków. Powódka odziedziczyła po ojcu w udziale 1/3 i tylko w zakresie tego udziału jest czynnie legitymowana do żądania zwrotu świadczenia pieniężnego.

Mając powyższe na względzie Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 21.247,42 zł, na którą składały się następujące należności:

- 1/6 z kwoty 80 000 zł pobranej przez pozwaną w dniu 2 września 2009 r.,
- 1/6 z kwoty 46 044,93 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 80 000 zł za okres od 25 grudnia 2009 r. do 28 maja 2014 r.,
- 1/6 z kwoty 1 151,12 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 2 000 zł wypłaconej z bankomatu po śmierci P. N. za okres od 25 grudnia 2009 r. do 28 maja 2014 r.,
- 1/6 z kwoty 288,49 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 30 000 zł za okres od 25 grudnia 2009 r. do 20 stycznia 2010 r.

O skapitalizowanych odsetkach Sąd I instancji orzekł w oparciu o art. 481 § 1 i 2 k.c. Roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia stało się wymagalne z chwilą wezwania do zapłaty i z tą datą powstał obowiązek uiszczenia odsetek za opóźnienie. Powódka nie wykazała, by kierowała do pozwanej wezwania do zwrotu pobranych

kwot wcześniej aniżeli w rozmowie telefonicznej, która miała mieć miejsce w grudniu 2009 r. przed świętami, a więc uznać należało dzień 24 grudnia 2009 r. jako ostatni dzień przed świętami Bożego Narodzenia. W opóźnieniu więc pozwana była od dnia następnego, tj. 25 grudnia 2009 r. Końcową datę biegu odsetek w przypadku kwoty 30 000 zł stanowił dzień 20 stycznia 2010 r., bowiem pozwana zwróciła tę kwotę powódce 12 stycznia 2009 r. W odniesieniu do pozostałych kwot, za datę końcową Sąd Okręgowy przyjął datę 30 czerwca 2014 r., gdyż w piśmie z tej daty powódka sprecyzowała roszczenie. Za nieuzasadnione Sąd I instancji uznał natomiast żądanie zapłaty odsetek za wcześniejsze okresy oraz odsetek od zaległych odsetek za opóźnienie w zapłacie kwoty 33 200 zł, albowiem powódka domagała się ich zasądzenia za okres przed wniesieniem pozwu, co zgodnie z art. 482 § 1 k.c. jest niedopuszczalne.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako bezzasadne ponad kwotę 21 247,42 zł.

Sąd orzekający wskazał także, że ustalając stan faktyczny w sprawie brał pod uwagę dowody z dokumentów złożonych w aktach sprawy, nadto oparł się na zeznaniach świadków oraz częściowo uwzględnił zeznania stron. Dowody wskazane przez powódkę w piśmie z dnia 9 lutego 2015 r. w pkt 3,4,5 Sąd oddalił, gdyż były one spóźnione, a ich przeprowadzenie wymagałoby odroczenia rozprawy.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Powództwo zostało uwzględnione w około 15%, zatem powódka powinna zwrócić pozwanej 85% kosztów stanowiących wynagrodzenie adwokata. Stosownie do wyniku procesu zostały także obciążone strony w zakresie nieuiszczonych kosztów sądowych.

Wyrok został zaskarżony przez obie strony.

Pozwana zaskarżyła rozstrzygnięcie w części dotyczącej kwoty 20 096,30 zł, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 405 k.c. w wz. z art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 37 § 2 i k.r.o. poprzez przyjęcie, że korzyść majątkowa uzyskana na podstawie czynności prawnej niepełnej jest korzyścią uzyskaną bez podstawy prawnej;
2. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 321 k.p.c. poprzez orzeczenie ponad żądanie w zakresie skapitalizowanych odsetek od kwoty 2.000,00 zł wypłaconej z bankomatu po śmierci P. N. i obliczenie za okres od 25 grudnia 2009 roku do 28 maja 2014 roku w sytuacji, gdy żądanie pozwu w zakresie tej kwoty (stanowisko sprecyzowane w tym względzie w piśmie procesowym z dnia 30 czerwca 2014 roku) dotyczyło skapitalizowanych odsetek liczonych do 21 stycznia 2010 roku tj. do dnia zwrotu kwoty 33.200,00 zł;
3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż pozwana została wezwana do zwrotu kwoty 80.000,00 zł w dniu 24 grudnia 2009 roku w sytuacji, gdy z ustalonego stanu prawnego wynika, że wezwanie co do tej kwoty pochodziło z dnia 2 marca 2010 roku a w konsekwencji błędne naliczenie skapitalizowanych odsetek od tej kwoty (proporcjonalnie do udziałów w masie spadkowej powódki), a także błędne ustalenie, że żądanie zapłaty wystosowane przez K. N. w tej części mogło wywołać skutek w postaci postawienia tego roszczenia w stan wymagalności pozwalający na rozpoczęcie biegu naliczenia odsetek;
4. naruszenie art. 5 k.c. i nierozważenie czy żądanie powódki w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w tym przede wszystkim ujawnionych okoliczności dotyczących relacji powódki i P. N., a relacji pozwanej z tą osobą, mimo że kwestia ta była podnoszona przez stronę pozwaną w odpowiedzi na pozew.

Pozwana podniosła również na podstawie art. 442¹ § 1 k.c. zarzut przedawnienia roszczenia powódki w zaskarżonej części. Strona pozwana domagała się zmiany zaskarżonego orzeczenia i oddalenia powództwa w części ponad kwotę 304,87 zł a także zasądzenia od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje.

Strona pozwana nie zakwestionowała ustaleń faktycznych dokonanych w sprawie, Sąd Okręgowy jednak, zdaniem pozwanej, dopuścił się kilku naruszeń w zakresie prawa procesowego, jak i materialnego, które wymagały korekty.

Orzeczenie skapitalizowanych odsetek w wysokości 1 151,12 zł od kwoty 2000 zł wypłaconej z bankomatu po śmierci P. N., stanowiło naruszenie art. 321 k.p.c., gdyż Sąd wyszedł ponad żądanie pozwu. Zgodnie z treścią pozwu, doprecyzowanego pismem z 30 czerwca 2014 r., żądanie powódki w tym zakresie dotyczyło skapitalizowanych odsetek za okres do 21 stycznia 2010 r., a nie, jak orzekł Sąd I instancji, do 28 maja 2014 r. Przelew tej kwoty nastąpił łącznie z kwotą 30 000 zł, tym samym również z zakresie 2 000 zł kapitalizacja odsetek winna nastąpić za okres od 25 grudnia 2010 r. do dnia 20 stycznia 2010 r.

Odnosnie żądania kwoty 80 000 zł, pozwana wskazała, że żądanie to pojawiło się dopiero w piśmie pełnomocnika powódki datowanym na 2 marca 2010 r., a żądanie przekazane ustnie podczas rozmowy telefonicznej z dnia 24 grudnia 2009 r. dotyczyły jedynie zwrotu kwoty 33 200 zł. Brak jest dowodów, że pozwana była wzywana do zwrotu tej kwoty przed 2 marca 2010 r.

W ocenie pozwanej żądanie przez powódkę kwoty 80 000 zł wraz z odsetkami, proporcjonalnie do jej udziałów w masie spadkowej, jest bezzasadne, mając na uwadze treść art. 37 k.r.o. Dopiero brak zgody współmałżonka lub bezskuteczny upływ terminu czyni stroną umowy wolną – a contrario do tego czasu osoba taka jest stroną wiążącej umowy, a przynajmniej nie niewiążącej. Powódka nie naprowadziła żadnych dowodów, pozwalających na uznanie, że umowa darowizny kwoty 80 000 zł była umową nieważną. Nadto do stwierdzenia nieważności umowy darowizny nie sposób jest zastosować art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. albowiem postawa prawna w postaci umowy nie odpadła. W niniejszej sprawie umowa darowizny jest czynnością prawną niezupełną. Zdaniem skarżącej, nawet znaczny okres od dnia zawarcia umowy nie może samo przez się uzasadniać wniosku, iż korzyść uzyskana w wyniku takiej czynności, jest korzyścią uzyskaną bez podstawy prawnej w rozumieniu art. 405 k.c.

Uzasadniając zarzut przedawnienia, pozwana wskazała, że roszczenie powódki przedawniło się z upływem trzech lat od dnia, w którym powódka dowiedziała się o osobie A. J. i o tym, że otrzymała ona przelewem kwotę 80 000 zł, a więc nie później niż w dniu 2 marca 2010 r. Roszczenie to uległo przedawnieniu z dniem 2 marca 2013 r.

Strona pozwana zanegowała także możliwość dochodzenia przez powódkę kwoty 80 000 zł, gdyż czynność, na podstawie której pozwana uzyskała te kwotę nadal znajduje uzasadnienie prawne. W oparciu o art. 37 § 1, 2 i 3 k.r.o. pozwana wskazała, że żądania powódki nie spowodowały powstania wymagalności roszczenia w całości, jak i w części.

A. J. podkreśliła również, że sąd pominął, choć mógł i powinien rozważyć możliwość oddalenia powództwa również w oparciu o art. 5 k.c.

K. N. w wywiedzionej apelacji domagała się zasądzenia na jej rzecz całości żądanej kwoty, a nie jedynie 1/6, powiększonej o odsetki za czas trwania sprawy, o co wniosowała w piśmie z 30 czerwca 2014 r. Obecnie jest to kwota 143 118,11 zł. Powódka domagała się naliczenia odsetek w sposób przez nią podany, od daty wyrządzenia szkody. Powódka domagała się także zasądzenia zwrotu kwot po 1000 zł, wybranych z bankomatu w dniach 22 i 28 sierpnia 2009 r. wraz z odsetkami, a także kwoty 392 zł przelanej on-line z konta jej ojca na konto pozwanej w dniu 1 września 2009 r. Powódka zaznaczyła także, że Sąd Okręgowy błędnie wskazywał, że po śmierci jej ojca pozwana pobrała z bankomatu kwotę 3200 zł, a nie kwotę 2000 zł.

K. N. zaskarżyła także rozstrzygnięcie w punkcie II, III i IV wskazując, że została zwolniona od ponoszenia kosztów sądowych w całości.

W uzasadnieniu apelacji powódka wskazała, że w niniejszej sprawie występowała także w imieniu rodziny, również w imieniu jej mamy, która wiedziała o pozwie skierowanym przeciwko A. J.. Powódka wniosowała między innymi o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania U. N. z akt IV K 430/11. Powódka podkreśliła, że rzekomy trzeci spadkobierca został zatwierdzony w oparciu o sfalszowane dokumenty i nigdy się nie pojawił. K. N. wskazała na dowody, które jej zdaniem świadczą o zaborze przez pozwaną kwoty 80 000 zł.

K. N. wskazywała, że pozwana dopiero po zeznaniach złożonych 31 marca 2010 r. powołała świadków. Pojawili się oni po przystąpieniu M. K. i skserowaniu przez niego całego materiału dowodowego. W ocenie powódki zdołała ona

podważyć wiarygodność zeznań pozwanej, jak też innych świadków, w tym M. Z. (1). W ocenie powódki świadek ten doprowadził do fałszywego wyroku uniewinniającego A. J., składał on kłamliwe i odmienne zeznania, co znajduje odzwierciedlenie w aktach sprawy o sygnaturze IV K 430/11 oraz 1 Ds 5434/11. Świadek ten potwierdził fakt kradzieży przez pozwaną kwoty 80 000 zł. M. Z. (1), w ocenie powódki kłamał o upoważnieniu pozwanej do wypłaty środków pieniężnych z konta P. N.. Zdaniem powódki, jej ojciec nigdy nie dałby pozwanej nic dobrowolnie. Pozwana wiarygodne zeznania złożyła 12 stycznia 2010 r. na Policji do sprawy 1 Ds 5219/09, gdzie wskazywała że nie była konkubiną P. N., nie mieszkała z nim i nie miała nic wspólnego z jego pieniędzmi.

Powódka podkreślała także, że kwota 30 000 zł przelana została on-line z konta ojca powódki, a nie z bankomatu, gdyż do tego konta nigdy nie wydano karty PIN.

Zdaniem skarżącej, jej ojciec nigdy nie był związany z A. J., deklarował on bowiem miłość swojej żonie, także w trakcie choroby. Pozwana szperając w domu P. N. znalazła jego notes i wykorzystwała zapisane w nim PIN i hasła. Kłamstwem jest, że przekazywała wybrane z konta pieniądze na leki, rachunki, jedzenie. Wydatki te miała bowiem czynić z własnych pieniędzy, zgodnie z zawartą umową dożywocia.

Powódka podkreślała że telefonu komórkowego P. N. nie było u niego w szpitalu. Telefon był ukradziony i przetrzymywany przez pozwaną. W ocenie powódki Sąd Okręgowy zmieniał na korzyść pozwanej zeznania świadka dotyczące rozmowy w szpitalu pomiędzy nią a ojcem powódki. Nadto przelew środków pieniężnych w kwocie 392 zł stanowiło zasilenie konta A. J.. W ocenie K. N. zeznania świadka B. Z. również okazały się niewiarygodne, myliła się ona w zeznaniach i nie posiadała wiedzy o życiu rodziny powódki.

Skarżąca podnosiła, że o braku woli w podarowaniu pozwanej pieniędzy świadczy sms P. N., obrazujący postępowanie pozwanej względem jego osoby. A. J. nie miała nic wspólnego z ojcem powódki, nie wiedziała, że jest on na emeryturze od 3 lat.

K. N. wskazała także, że całkowita suma do zwrotu to kwota 143 118, 11 zł i nie powinna być ona rozdzielana na ilość spadkobierców. Jeżeli spadkobiercy się zwrócą do powódki, to będzie to sprawa między nią a spadkobiercami. Jednocześnie powódka przedłożyła do swojej apelacji dokument zatytułowany oświadczenie podpisany przez jej matkę U. N..

Dowód: oświadczenie z dnia 5.04.2015, k – 211.

W odpowiedzi na apelację powódki, A. J. wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

W uzasadnieniu pozwana wskazywała, że została uniewinniona od stawianych jej zarzutów kradzieży pieniędzy. Treść apelacji powódki sprowadza się do określania wszystkich osób zaangażowanych w proces mianem kłamców, których jedynym celem jest pozbawienie K. N. spadku po ojcu. Do dnia dzisiejszego nie zostało w żaden sposób wzruszone postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku z którego wynika, że do spadku po P. N. powołane są trzy osoby, K. N. w udziale 1/6, E. N. w udziale 1/6 oraz U. N. w udziale do 4/6. Pozbawionym podstaw są twierdzenia powódki, jakoby miała ona występować w sprawie jako pełnomocnik swojej matki. Strona powodowa nie sygnalizowała faktu, że reprezentuje swoją matkę i że jest ona powódką w procesie. K. N. nie wyjaśniła także, dlaczego miałyby otrzymać całość masy spadkowej, skoro jest jeszcze trzeci spadkobierca z udziałem do 1/6, co do którego powódka milczy jakoby miała być jego pełnomocnikiem.

Żądanie powódki dotyczące odsetek za czas trwania procesu stanowi niedopuszczalne rozszerzenie powództwa, sprzeczne z treścią art. 383 k.p.c.

A. J. podtrzymała również dotychczasowe stanowisko, wyrażone w wywiedzionej przez siebie apelacji.

Na rozprawie w dniu 21 stycznia 2016 r. powódka podała, że modyfikuje żądanie w zakresie odsetek od kwoty 3200 zł w ten sposób, że domaga się odsetek ustawowych od 11 września 2009 r., natomiast kwota 898 zł została przez nią policzona jako kapitalizacja odsetek liczonych od kwoty 1585 zł.

Na rozprawie w dniu 21 stycznia 2016 r. pozwana zmodyfikowała swoje żądanie w ten sposób, że wniosła o oddalenie powództwa ponad kwotę różnicy, która wynika z wyroku uwzględniającego powództwo, tj. ponad kwotę 1151,12 zł. Pełnomocnik strony pozwanej oświadczył także, że odnośnie punktu drugiego apelacji, wartość przedmiotu zaskarżenia wynosi kwotę 1131 zł, obliczoną od kwoty 2000 zł od daty 22 stycznia 2010 r. do 28 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zarówno powódki, jak i pozwanej okazały się zasadne, ale jedynie w niewielkiej części.

Sąd Okręgowy co do zasady poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, wyprowadził z nich należyte uzasadnione wnioski. W przedmiotowej sprawie sąd pierwszej instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny w sprawie. Sąd Okręgowy w pisemnych motywach wyroku wskazał, jaki stan faktyczny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz podał na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu. Ponadto, rozstrzygnięcie co do zasady (z wyjątkami przedstawionymi w dalszej części uzasadnienia) zostało oparte na prawidłowych i należyte wyjaśnionych przepisach prawa, do których w sposób należyty został odniesiony ustalony stan faktyczny. Wnioski końcowe w przeważającej części zostały przedstawione prawidłowo w powiązaniu ze stanowiskiem stron, obowiązującymi przepisami i ustalonymi faktami. Sąd Apelacyjny przyjął zatem ustalenia Sądu pierwszej instancji za własne, rezygnując z ich ponownego szczegółowego przytaczania. Nie stwierdzono także uchybień natury procesowej, których zaistnienie sąd byłby zobligowany brać pod uwagę z urzędu.

Na wstępie zaznaczyć należało, że w sprawie nie było sporu między stronami co do wysokości kwot pobranych przez pozwaną z rachunku bankowego należącego do P. N.. Spór w sprawie dotyczył tego, czy pozwana jest obowiązana do zwrotu tych kwot, a jeśli tak, to ustalenia na jakiej podstawie. Powódka konsekwentnie wskazywała, że A. J. kwoty te zabrała bezprawnie, a także że powinna zwrócić je na rzecz K. N. w pełnej wysokości, a nie tylko w wysokości przypadającego jej udziału w masie spadkowej po zmarłym ojcu. Pozwana natomiast podkreślała, że kwoty te pobierała na polecenie P. N. i za jego zgodą. Pozostawała z nim w długotrwałym związku konkubenckim i środki zgromadzone na rachunku bankowym ojca powódki były wspólne. Niezależnie jednak od tego, Sąd Okręgowy powinien w sprawie zastosować art. 5 k.c. i nie zasądzać od pozwanej zwrotu spornych kwot na rzecz powódki.

Argumentacja strony pozwanej, co do braku podstaw do zwrotu na rzecz K. N. części odpowiadającej udziałowi spadkowemu powódki okazała się niewystarczająca do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia w postulowanym zakresie. Jak trafnie bowiem wskazywał Sąd Okręgowy środki zgromadzone na rachunku bankowym P. N. stanowiły współwłasność małżeńską ojca powódki i jego żony U. N.. Z kolei relacje między A. J. a P. N. miały charakter konkubinatu, który jest prawnie nieuregulowaną trwałą wspólnotą życiową mężczyzny i kobiety.

Również kwestia rozliczeń majątkowych po ustaniu trwałego związku faktycznego nie została uregulowana w ustawie. Zawarte w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym przepisy dotyczące stosunków majątkowych małżeńskich, w tym rozliczeń następujących po ustaniu wspólności, nie mogą znaleźć zastosowania do rozliczeń po ustaniu trwałego związku faktycznego. Oznaczałoby to bowiem zrównanie w pewnym zakresie małżeństwa oraz związku nieformalnego, do czego brak podstawy prawnej (wskazuje się na tę okoliczność także w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986 r., III CZP 79/85, OSNCP 1987, nr 1, poz. 2).

Konieczność dokonania takich rozliczeń nie budzi przy tym wątpliwości. Zarówno zatem doktryna, jak i orzecznictwo poszukują ich podstawy prawnej. Wskazywane są następujące możliwości: odpowiednie (lub analogiczne) zastosowanie przepisów o wspólności majątkowej małżeńskiej, zastosowanie przepisów o współwłasności w częściach

ułankowych i znoszeniu tej współwłasności, zastosowanie przepisów o spółce cywilnej oraz zastosowanie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Z przyczyn, o których była już mowa, w sposób kategoryczny należy wykluczyć możliwość stosowania przepisów o wspólności majątkowej małżeńskiej. Otwarta pozostaje natomiast kwestia zastosowania pozostałych uregulowań.

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1970 r., III CZP 62/69 ("Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1970, nr 4, s. 211) wskazuje się, że co do roszczeń z tytułu nabytych wspólnie nieruchomości i rzeczy ruchomych, jak również z tytułu nakładów dokonanych na te przedmioty, należy stosować przepisy o zniesieniu współwłasności, natomiast co do roszczeń z tytułu nakładów dokonanych przez jednego z konkubentów na wchodzące w skład wspólnego gospodarstwa przedmioty majątkowe należące do drugiej z tych osób, zastosowanie znaleźć powinny przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Osoby żyjące w związku konkubenckim prowadzą wspólnie gospodarstwo domowe, łączy je więź uczuciowa i fizyczna.

Z samego zaś faktu wspólnego pożycia pozwanej i P. N., prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego, nie wynika żadne domniemanie współwłasności poszczególnych rzeczy. Pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów, które by potwierdzały, że również ona wpłacała na konto P. N. środki finansowe. Sporna kwota 80 000 zł stanowiła darowiznę dokonaną przez ojca powódki na rzecz A. J.. W wyniku zawarcia tej umowy dokonana została czynność prawna, która przekraczała zakres zwykłego zarządu majątkiem wspólnym P. N. i jego żony. Czynność ta, zgodnie z przepisem art. 37 § 1 k.r.o., wymagała zgody U. N.. W literaturze i orzecznictwie trafnie przyjmuje się, że jeżeli druga strona umowy nie skorzystała z uprawnienia przewidzianego w art. 37 § 2 k.r.o. i nie wyznaczyła małżonkowi terminu na potwierdzenie umowy, małżonek ma nieograniczony czas na potwierdzenie lub odmowę potwierdzenia umowy. Czynność potwierdzenia umowy może być dokonana przez małżonka także po ustaniu wspólności ustawowej, czyli np. w wyniku śmierci małżonka, który dokonał czynności z osobą trzecią. Potwierdzenie lub odmowa potwierdzenia zależy więc wyłącznie od uprawnionego małżonka i może nastąpić nawet wiele lat po zawarciu umowy (por. uchwała Sądu Najwyższego z 5 marca 1981 r., III CZP 1/81, OSNCP 1981, nr 8, poz. 145, wyrok Sądu Najwyższego z 13 czerwca 2001 r., II CKN 507/00, OSP 2002, nr 1, poz. 3). Do czasu potwierdzenia lub odmowy potwierdzenia, umowa ma charakter czynności prawnej niezupełnej, która z chwilą odmowy potwierdzenia staje się czynnością prawną nieważną *ex tunc*, a więc od chwili jej dokonania. Dokonane na podstawie takiej umowy świadczenie staje się świadczeniem nienależnym od chwili, w której zostało dokonane, a do jego zwrotu stosuje się przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 410 k.c.).

Powódka do swojej apelacji (k - 211) załączyła oświadczenie matki U. N., z którego treści wynika, że nie potwierdza ona umowy darowizny zawartej między pozwaną a P. N.. Odmowa ta spowodowała, że umowa darowizny jest nieważna *ex tunc*, wobec czego zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia i roszczenie o jego zwrot powstało od chwili dokonania samego świadczenia. Zaktualizował się zatem w tym zakresie obowiązek zwrotu kwoty, która została objęta żądaniem powódki w oparciu o art. 410 § 2 k.c.

Sąd Apelacyjny nie podzielił szerokich zarzutów apelacji powódki dotyczących tego, że w odniesieniu do powyżej rozważanej kwoty 80.000 zł pozwana dopuściła się kradzieży, dzieląc całość rozważań sądu I instancji dotyczących istnienia podstaw do uznania, że była ona objęta umową darowizny.

Argumentacja K. N. zawarta w uzasadnieniu apelacji sprowadzała się w zasadzie do wykazania, że pozwana A. J. przywłaszczyła sobie kwotę 80 000 zł. Powódka również skupiła się na wykazywaniu, że Sąd Okręgowy błędnie ocenił zeznania świadków, które w ocenie powódki były niezgodne z prawdą. Zarzuty K. N. dotyczyły zatem naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. W tym miejscu podkreślić jeszcze należy, iż sąd orzekający ma zapewnioną ustawową swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy

wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może zostać skutecznie podważona (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002r. II CKN 817/00). Takich okoliczności powódka zaś w swojej apelacji nie zdołała wykazać. Sąd Okręgowy porównywał zeznania świadków składane w toku postępowania z zeznaniami składanymi przez nich na policji. Wyjaśnił, dlaczego zeznaniom świadków złożonym przed sądem dał wiarę. Argumentacja powódki w tym zakresie jest tożsama z prezentowaną w toku postępowania przed sądem I instancji. Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się żadnych uchybień w zakresie oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, które stanowiłyby podstawę do odmiennej oceny zeznań świadków. Same twierdzenia powódki w tym zakresie, nieoparte żadnymi innymi dowodami nie są wystarczające.

K. N. podkreślała, że kwota 80 000 zł została przez A. J. przywłaszczona.

Sąd Okręgowy dokonał jednak innej prawnej kwalifikacji czynności, która w ocenie Sądu Odwoławczego jest prawidłowa. Kwota 80 000 zł została przekazana pozwanej jako darowizna.

Zresztą z punktu widzenia zasadności żądania przez powódkę zapłaty tejże kwoty 80.000 zł, to rozważania zawarte w apelacji powódki nie miało na nie wpływu w sytuacji, gdy ostatecznie przyjęto, że pozwana weszła w jej posiadanie bez podstawy prawnej.

Pozwana A. J. podnosiła, że doszło do naruszenia przepisów prawa procesowego tj. art. 321 k.p.c. poprzez orzeczenie ponad żądanie w zakresie skapitalizowanych odsetek od kwoty 2.000,00 zł wypłaconej z bankomatu po śmierci P. N. i obliczenie za okres od 25 grudnia 2009 roku do 28 maja 2014 roku w sytuacji, gdy żądanie pozwu w zakresie tej kwoty (stanowisko sprecyzowane w tym względzie w piśmie procesowym z dnia 30 czerwca 2014 roku) dotyczyło skapitalizowanych odsetek liczonych do 21 stycznia 2010 roku tj. do dnia zwrotu kwoty 33.200,00 zł.

Apelacja pozwanej okazała się w tym zakresie skuteczna jako mająca oparcie w stanowisku procesowym zajmowanym przez powódkę. Dlatego też Sąd Apelacyjny naliczył odsetki od przedmiotowej kwoty za okres od 25.12.2009 roku (co do daty początkowej naliczania tych odsetek w pełni podzielając rozważania sądu I instancji) do 21.01.2010 r., co dało kwotę 19,95 zł, z czego 1/6 stanowiła kwotę 3,33 zł.

Podobnie zasadny okazał się jej zarzut błędu w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż pozwana została wezwana do zwrotu kwoty 80.000,00 zł w dniu 24 grudnia 2009 roku w sytuacji, gdy z ustalonego stanu wynika, że wezwanie co do tej kwoty pochodziło z dnia 2 marca 2010 roku, a w konsekwencji błędne naliczenie skapitalizowanych odsetek od tej kwoty (proporcjonalnie do udziałów w masie spadkowej powódki), a także błędne ustalenie, że żądanie zapłaty wystosowane przez K. N. w tej części mogło wywołać skutek w postaci postawienia tego roszczenia w stan wymagalności pozwalający na rozpoczęcie biegu naliczenia odsetek.

Faktycznie Sąd Okręgowy błędnie wskazał początkową datę naliczania tych odsetek od dnia 25.12.2009 roku w sytuacji, gdy powinien to być uczynić (w świetle swoich zasadnych rozważań prawnych, co do podstawy zasądzenia odsetek oraz ich daty wymagalności) od dnia wezwania pozwanej tj. 2.03.2010 r.

Sąd Apelacyjny korzystniej dla powódki przyjął, że odsetki te należało liczyć od dnia wezwania skierowanego do pozwanej o zapłatę tej kwoty. Niemożliwym jednak było zasądzenie odsetek zgodnie z żądaniem powódki, tj. od dnia wypłacenia tej kwoty pozwanej. Sama powódka powołała się na orzeczenie sądu, z którego wynika, że obowiązek zapłaty należności aktualizuje się od dnia wezwania do zapłaty. Skoro powódka wezwała pozwaną do zapłaty tej kwoty w piśmie z 2 marca 2010 r., to od tej daty należało zacząć liczyć początek biegu terminu do zapłaty kwoty 80 000 zł. Co prawda K. N. nie przedłożyła dowodu doręczenia pozwanej A. J. tego pisma, to jednak strona pozwana okoliczności tej nie zakwestionowała, tym samym ją przyznając.

W świetle powyższego odsetki liczone od dnia 2.03.2010 do 28.05.2014 r. dały kwotę 44 135,89 zł, z czego 1/6 dała kwotę 7 355,98 zł.

Odnośnie odsetek od kwoty 30 000 zł należało wskazać, że należało je zasądzić za okres od 25 grudnia 2009 r. do 21 stycznia 2010 r., a więc do dnia faktycznego jej zwrotu (a nie jak przyznał sąd I instancji do dnia 20 stycznia 2010 r.) co dawało kwotę 299,18 zł, a więc 1/6 udziału powódki jest równa kwocie 49,86 zł.

Jednocześnie powódka domagała się w sprawie zasądzenia odsetek od kwoty 33 200 zł oraz odsetek od tych odsetek. Zgodnie z art. 482 k.c. odsetek od odsetek nie można domagać się wcześniej niż od dnia wniesienia pozwu. Jest to przepis bezwzględnie obowiązujący i nie ma możliwości jego modyfikacji. Powódce zatem nie należą się z mocy prawa odsetki od odsetek za przetrzymywanie przez pozwaną kwoty 33 200 zł w okresie poprzedzającym wniesienie powództwa do sądu. W tym zakresie roszczenie powódki nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powódka K. N. na etapie postępowania apelacyjnego rozszerzyła powództwo, gdyż zgodnie z art. 383 kpc w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami, jednakże w razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach o świadczenie powtarzające się można nadto rozszerzyć żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy.

Ze względu na powyższą regulację w postępowaniu apelacyjnym nie jest dopuszczalne zgłoszenie żądania skapitalizowania odsetek, gdyż stanowiłoby to wystąpienie z nowym roszczeniem (zob. postanowienie SN z dnia 17 czerwca 1999 r., I PZ 24/99, OSNP 2000, nr 21, poz. 791). Zresztą zasądzone wyrokiem odsetki i tak biegną cały czas od daty ich zasądzenia aż do dnia zapłaty.

Powódka K. N. w apelacji domagała się w dalszym ciągu zasądzenia na jej rzecz całej dochodzonej kwoty. Wskazywała ona, że w procesie występowała również w imieniu swojej matki U. N., która o procesie wiedziała. Na potwierdzenie tych okoliczności powódka przedłożyła oświadczenie swojej matki. W treści oświadczenia U. N. wskazywała, że w sprawie K. N. występowała również w jej imieniu, a dowody przez nią dołączane dotyczące jej relacji z mężem były wystarczające, by nie była wzywana na rozprawę, nadto pozew został skierowany za jej wiedzą, zgodą i pełnomocnictwem.

Oświadczenie to jednak nie mogło wywierać żadnego skutku na ustalenie tego, kto jest stroną postępowania. Obowiązkiem powódki było od początku postępowania wyraźne wskazanie, kto jest stroną postępowania. W związku z tym, że w toku postępowania, które toczyło się przed Sądem Okręgowym powódka występowała w swoim imieniu, w żadnym piśmie procesowym nie wskazała, że reprezentuje również interesy matki, należało uznać, że nie ma ona żadnego prawa do reprezentowania U. N. w niniejszym procesie, która nie była stroną procesu. Na uwadze mieć należy to, że okoliczność reprezentowania matki w procesie K. N. podniosła dopiero po wydaniu przez Sąd I instancji wyroku. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu rozstrzygnięcia wyraźnie wskazał, że powódce przysługuje udział w spadku po zmarłym ojcu jedynie w wysokości 1/6.

Twierdzenia powódki, że w sprawie działała również jako reprezentanta jej matki jawi się w okolicznościach niniejszej sprawie jako bardzo nieudolna próba dopasowania się przez nią do sytuacji procesowej przedstawionej przez Sąd Okręgowy w celu uzyskania jak najwyższej sumy pieniężnej.

Wysokość kwot, które pozwana musi zwrócić powódce uzależniona jest od postępowania działowego. Sąd Odwoławczy nie mógł brać również pod uwagę wniosków dowodowych, które zostały złożone przez powódkę na etapie postępowania apelacyjnego. Powódka w piśmie z 12 stycznia 2016 r. domagała się przeprowadzenia dowodów na okoliczności, że nie istnieje trzeci spadkobierca. Orzeczenie o dziale spadku w dalszym ciągu jest prawomocne i Sąd Apelacyjny pod uwagę brał to, co wynika z tego rozstrzygnięcia. Zresztą na rozprawie apelacyjnej powódka sama potwierdziła, że postanowienie o dziale spadku nie zostało wzruszone.

W świetle powyższego sąd I instancji zasadnie uznał, że skoro środki zgromadzone na rachunku bankowym ojca powódki stanowiły jego majątek wspólny z żoną, to w skład spadku wszedł tylko udział 1/2 w prawie własności tych środków. Powódka odziedziczyła po ojcu w udziale 1/3 i tylko w zakresie tego udziału jest czynnie legitymowana do żądania zwrotu świadczenia pieniężnego, który stanowi ułamek wynoszący 1/6.

Trafnie w apelacji wskazywała powódka, że Sąd Okręgowy pominął w rozliczeniu kwotę 1200 zł. Sąd Okręgowy przyjął, że pozwana po śmierci ojca powódki wypłaciła z bankomatu kwotę 3200 zł, a w rozliczeniu Sąd I instancji odniósł się jedynie do kwoty 2000 zł. Brakowało zatem rozstrzygnięcia co do kwoty 1200 zł. Odsetki od tej kwoty należało policzyć za okres od 25 grudnia 2009 r. do 21 stycznia 2010 r. Rozstrzygnięcie w tym zakresie wymagało korekty, a tym samym należało zasądzić na rzecz powódki kwotę 2 zł, która to kwota stanowi jej udział w kwocie 11,97 zł, stanowiącej wysokość odsetek za omawiany okres.

Powódka domagała się także zasądzenia na jej rzecz kwot po 1000 zł, wypłaconych z bankomatu w dniach 22 sierpnia 2009 oraz 28 sierpnia 2009 r. Kwoty te, jak jednak trafnie wskazał Sąd Okręgowy, wybrane zostały za zgodą P. N. i przeznaczone były na zaspokojenie jego potrzeb związanych z pobytem w szpitalu, na jedzenie, artykuły higieniczne, napoje, a także na opłacenie bieżących rachunków. Powódka nie zdołała w żaden sposób zakwestionować tych ustaleń. W doświadczenia życiowego wiadomym jest, że osoba przebywająca w szpitalu w trakcie ciężkiej choroby wymaga pomocy osób najbliższych w bieżących sprawach. Pozwana zaś opiekowała się ojcem powódki, odwiedzała go, w związku z tym wiarygodne są jej twierdzenia, że pieniądze te przeznaczyła na zapewnienie potrzeb P. N. i nie uzyskiwała tych środków dla siebie. Tym bardziej, że ani powódka, ani jej matka nie interesowały się P. N., gdy ten przebywał w szpitalu i nie dostarczały mu potrzebnych artykułów, w przeciwieństwie do pozwanej A. J.. Oceny tej w żaden sposób nie zmieniają argumenty K. N., która powoływała się na zapisy umowy dożywocia, z których wynikać miało, że pozwana zobowiązała się do ponoszenia kosztów utrzymania P. N. z własnych środków. Jednocześnie powódka wskazywała, że umowa dożywocia była fikcyjna. Argumentacja powódki jest zatem sprzeczna sama ze sobą, gdyż z jednej strony zaprzecza ona istnieniu umowy dożywocia, powołując się następnie na jej postanowienia.

Powódka również domagała się w apelacji uznania kwoty 392 zł przelanej on-line z konta jej ojca P. N. na konto pozwanej.

Jednakże, choć co prawda sąd I instancji w swoich rozważaniach nie odniósł się do zasadności tej części żądania powódki, to jednak należało je uznać za niezasadne.

Powódka wskazywała, że pozwana pobrała z rachunku P. N. również kwotę 392,83 zł, natomiast pozwana temu zaprzeczała wskazując, że kwota ta została jedynie przelana pomiędzy dwoma kontami P. N..

Powódka podniosła w apelacji, że dowód na karcie 149 obrazuje, że przelew kwoty 392 to zasilenie konta A. J. a nie był to przelew wewnętrzny. Jednakże z tego dokumentu przedłożonego przez powódkę, w żaden sposób nie opisanego, a będącego w istocie jedynie samym wydrukiem tabeli wynika jedynie, że operacja kwoty 392,83 zł dotyczyło zasilenia konta – bez wskazania, że należało ono jedynie do samej pozwanej.

Nadto Sąd Odwoławczy nie dopatrył się również naruszenia przez sąd I instancji wynikających z art. 5 k.c. zasad współżycia społecznego, tym samym nie podzielając w tym względzie zasadności zarzutu pozwanej.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 17 stycznia 1974 r., III PZP 34/73 (OSNCP 1975, nr 1, poz. 4) trafnie podkreślił, że zastosowanie zasad współżycia społecznego pozostaje w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności każdej, indywidualnie ocenianej, konkretnej sprawy. Nie można więc w oderwaniu od stanu faktycznego danej sprawy formułować ogólnych dyrektyw co do stosowania tych zasad. Do sądu należy rozstrzygnięcie o potrzebie i sposobie zastosowania całościowo traktowanych zasad współżycia społecznego w okolicznościach danej sprawy, a nie konkretyzacja zastosowanych zasad. Przepis art. 5 k.c. stanowi bowiem normę prawa materialnego. Wymogiem zastosowania przez sąd orzekający tego przepisu nie jest sprecyzowanie i oznaczenie naruszonej zasady współżycia społecznego. Przyjmuje się, że odwołanie się do zasad współżycia społecznego oznacza odwołanie się do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa, a przez zasady współżycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania (por.m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2001 r., I CKN 458/00, LEX nr 52717., z dnia 28 listopada 2001 r., IV CKN 1756/00, LEX nr 80259, z dnia 8 maja 2014 r., V CSK 322/13, LEX nr 1491263). W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest zatem podstaw, by roszczenie będące wynikiem braku stosownych regulacji dotyczących związków partnerskich naruszało

zasady współżycia społecznego. Zasad tych w szczególności nie naruszają prawidłowe ustalenia i rozważania sądu I instancji dotyczące relacji powódki i jej ojca, czy pozwanej i P. N..

A. J. podniosła także w apelacji, że w przypadku uwzględnienia jej zarzutu, że w zakresie kwoty 80.000 zł sąd I instancji błędnie przyjął podstawę z art. 405 k.c. i art. 410 § 2 k.c., to podnosi zarzut przedawnienia roszczenia na podstawie art. 442¹ § 1 k.c.

W świetle powyższej argumentacji pozwanej, co do ewentualności podniesionego zarzutu przedawnienia i nie uznania zasadności twierdzeń apelacji, co do niewłaściwej podstawy prawnej z art. 405 k.c. i art. 410 § 2 k.c., to brak było podstaw do merytorycznego rozstrzygnięcia tego zarzutu. Tym bardziej, że wbrew argumentacji pozwanej, w niniejszej sprawie do określenia terminu przedawnienia nie ma zastosowania art. 442¹ k.c., gdyż dotyczy on roszczeń wynikających z czynu niedozwolonego, a odpowiedzialność pozwanej z takimi roszczeniami powódki nie była związana.

Powódka zaskarżyła wyrok także w zakresie zasądzenia od niej na rzecz pozwanej A. J. kwoty 3074,45 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II) oraz w zakresie, w którym Sąd Okręgowy nakazał pobrać od powódki z roszczenia zasądzonego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 6.162,50 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. K. N. podnosiła w tym zakresie, że została postanowieniem z dnia 16 czerwca 2014 r. zwolniona od ponoszenia kosztów sądowych w całości.

Podstawową zasadą obowiązującą w postępowaniu cywilnym jest obowiązek zwrotu kosztów poniesionych przez stronę przegrywającą sprawę stronie wygrywającej. Powódka zwolniona była od kosztów sądowych i nie musiała uiszczać opłaty sądowej od pozwu. Zwolnienie od kosztów sądowych nie obejmuje jednak zwolnienia od obowiązku zwrotu przeciwnikowi kosztów zastępstwa procesowego. Skoro powódka sprawę wygrała jedynie w 15%, to powinna zwrócić pozwanej 85% kosztów związanych z wynagrodzeniem adwokata.

Art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych stanowi, że kosztami sądowymi, których nie miał obowiązku uiścić powód, sąd powinien obciążyć jego przeciwnika stosując odpowiednio zasady obowiązujące przy zwrocie kosztów procesu w art. 98 - 110 KPC, natomiast pozostałą część kosztów należy ściągnąć z zasądzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa. W niniejszej sprawie nie została uiszczona opłata od pozwu w kwocie 7250 zł, w związku z czym Sąd Okręgowy prawidłowo obciążył powódkę i pozwaną tymi kosztami sądowymi stosownie do wyniku procesu. Powódka jest osobą zorientowaną w przepisach, była subiektywnie przekonana o zasadności dochodzonego roszczenia, które co do zasady okazało się uzasadnione. Zwolnienie od kosztów jest instytucją tymczasową, która ma zastosowanie w stosunku do osoby nieposiadającej wystarczających środków na dochodzenie przysługujących jej roszczeń. Sytuacja materialna powódki zmieniła się, gdyż jej powództwo zostało w części uwzględnione. W razie zaś częściowego wygrania sprawy przez powoda zwolnionego od kosztów sądów częściowo obciąży kosztami stronę przeciwną, a częściowo nakaże ściągnąć nieuiszczone opłaty z zasądzonego na rzecz powoda roszczenia. Dopiero w sytuacji, w której roszczenie powódki okazałoby się bezzasadne, K. N. nie byłaby obciążona obowiązkiem zwrotu kosztów tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa. Skoro powódka, wygrywając sprawę, uzyskała kwotę ponad 20 000 zł, to powinna z tej kwoty oddać to, co Skarb Państwa tymczasowo za nią wyłożył, gdy wszczyła postępowanie. Powódka decydując się na oddanie sporu do rozstrzygnięcia sądowi, powinna liczyć się również z możliwością przegrania postępowania, a co się z tym wiąże, z koniecznością poniesienia określonych wydatków. Samo zaś zwolnienie od kosztów sądowych zależy od ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy. W związku z powyższym zarzuty powódki w tym zakresie okazały się bezzasadne. Skoro przegrała sprawę w 85%, to ciąży na niej obowiązek zwrotu kosztów sądowych stosownie do wyniku procesu.

Reasumując całokształt powyższych rozważań, to zdaniem Sądu Apelacyjnego należało zmienić zaskarżony wyrok i zasądzić na rzecz K. N. kwotę 20 744,50 zł, w miejsce kwoty 21 247,42 zł. Na zasądzoną kwotę składają się:

- 1/6 z kwoty 80 000 zł pobranej przez pozwaną w dniu 2 września 2009 r., co stanowi kwotę 13 333,33 zł;

- 1/6 z kwoty 44 135,89 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 80 000 zł za okres od 2 marca 2010 r. do 28 maja 2014 r., co stanowi kwotę 7 355,98 zł;

- 1/6 z kwoty 19,95 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 2 000 zł za okres od 25 grudnia 2009 r. do 21 stycznia 2010 r., co stanowi kwotę 3,33 zł;

- 1/6 z kwoty 11,97 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 1 200 zł za okres od 25 grudnia 2009 r. do 21 stycznia 2010 r., co stanowi kwotę 2 zł;

- 1/6 z kwoty 299,418 zł stanowiącej skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 30 000 zł za okres od 25 grudnia 2009 r. do 21 stycznia 2010 r., co stanowi kwotę 49,86 zł.

W związku z powyższym apelacje stron okazały się zasadne tylko w minimalnym zakresie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku, a pozostałym zakresie oddalił apelacje na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego znalazło podstawę w art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Zarówno apelacja powódki, jak i pozwanej uwzględniona została jedynie w niewielkiej części. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że powódka uległa co do znacznie większej kwoty żądania, jednakże zarzuty strony pozwanej były dalej idące, odnosiły się do zasady jej odpowiedzialności wobec przeciwnika procesowego. Z racji tego Sąd Apelacyjny uznał, iż koszty postępowania odwoławczego winny zostać wzajemnie zniesione.

SSA A. Sołtyka SSA M. Gołuńska SSA D. Rostał